Szanowni Państwo,

Niedawno zwrócił się do mnie jeden z Czytelników z pytaniem dotyczącym tak zwanej brzytwy Ockhama i jej związku z mnogością wersji przyczyn różnych wydarzeń, mniej lub więcej związanych z energetyką. Chcąc wyczerpująco odpowiedzieć na to pytanie sięgnąłem do różnorodnych lektur, a o tym, czego się doczytałem chcę Państwu opowiedzieć.

O życiu Williama z Ockham nie wiadomo za wiele. Urodzony około 1285 roku w angielskiej wiosce Ockham dołączył do franciszkanów w młodym wieku. Uważa się, że studiował teologię na Uniwersytecie w Oxford w latach 1309 – 1321, ale studia zakończył nie uzyskując stopnia magistra. Jako franciszkanin zaliczał się do skrzydła radykalnych zwolenników ubóstwa. Domagał się życia ascetycznego, żebraczego i pokornego. Swoje wnioski wyciągał z dosłownego rozumienia Ewangelii i nauk św. Franciszka z Asyżu.

Ciekawa jest także ockhamowska koncepcja samego Boga. Scholastykom i klasykom (w znacznej mierze racjonalistycznej szkole dominikańskiej) zarzucał uszczuplanie władzy Bożej poprzez ograniczanie jej do deterministycznych i logicznych schematów.

Według Ockhama takie przedstawianie Boga pozbawia Go atrybutu wszechwładności, suwerenności, podporządkowując Jego wolę jakimś ograniczeniom rozumowym.

Oprócz prac dotyczących problemów teologicznych ogłosił wiele prac filozoficznych. Zajmował się głównie teorią poznania.

Niektórzy uważają go za ojca nowoczesnej teorii poznania, ze względu na jego stanowisko, w którym wyraźnie stwierdził, że istnieją tylko jednostki, a nie ponadindywidualne uniwersalia.

Jednocześnie analizował zagadnienia polityczne. Ockhama można uznać za najwybitniejszego apologetę cesarskich roszczeń do niezależności od władzy kościelnej. Analizując księgi Starego i Nowego Testamentu zarzucił papiestwu herezję. Ockham doszedł bowiem do wniosku, że władza świecka pochodzi od Boga bezpośrednio, a Kościół nie jest żadnym pośrednikiem w jej przekazywaniu. Ockham w swojej myśli zawarł nawet pewną formę koncepcji umowy społecznej. Według niego to ludzie na swój wniosek otrzymali od Boga władzę, która uległa uświęceniu.

Potępiony przez Kościół za swoje poglądy i wezwany na dwór papieski do Awinionu, bojąc się aresztowania, uciekł na dwór cesarza Ludwika Bawarskiego. Za opuszczenie Avinionu Ockham został ekskomunikowany, ale jego filozofia nigdy nie została oficjalnie potępiona. Spędził znaczną część swojego życia analizując kwestie polityczne. Zmarł 10 kwietnia 1349 roku w Monachium podczas epidemii czarnej ospy. Oficjalnie został zrehabilitowany w 1359 roku przez papieża Innocentego VI.

Za istotny wkład do współczesnej nauki i współczesnej kultury intelektualnej jest powszechnie uznawana zasada oszczędności w wyjaśnieniu i budowaniu teorii, znana jako brzytwa Ockhama. Zasada ta pierwotnie miała być narzędziem pozwalającym na krytykę nadmiernie rozbudowanych, spekulatywnych systemów scholastyki średniowiecznej. O sposobie rozumowania Ockhama tak pisze Michael Macrone[1)]:

„*Ockham posługiwał się brzytwą głównie w reakcji na powszechnie stosowane metody teologii i filozofii. Jego poprzednik, Tomasz z Akwinu, i inny scholastycy – nazwa, na którą zasłużyli sobie przedkładaniem słowa pisanego nad doświadczenie (gr. scholastikós – szkolny) – gorąco pragnęli uczynić teologię dziedziną nauki. Mieli nadzieję rozwikłać widoczne sprzeczności pomiędzy nauką starożytną i Pismem Świętym i zaproponować racjonalne wyjaśnienia lub dowody koncepcji teologicznych (takich jak istnienie Boga).*

Jednym z etapów tego procesu było traktowanie ogólnych abstrakcyjnych pojęć, takich jak „dobro” czy „wspaniałość”, a nawet tak konkretnych, przyziemnych, jak „drzewo” czy „pies”, jako rzeczywiste, niezależne byty. Jeśli nazywamy i ten wiąz, i tamten dąb „drzewami”, to musi istnieć coś dla nich wspólnego - istnieje „drzewość”. Podobnie, jeśli zarówno Sokrates, jak i Parmenides są dobrzy, to istnieje dobro, które obu ich cechuje. Była to doktryna bardziej platońska niż arystotelesowska.

Ockham uważał ją za kompletny nonsens, pomieszanie nazwy z realnym bytem (koncepcja, że nazwy są po prostu nazwami, nazywa się nominalizmem). Jeśli zarówno wiąz, jak i dąb nazywamy drzewem, to dlatego, że zdecydowaliśmy, co czyni drzewo drzewem, a nie dlatego, że „drzewość” istnieje samodzielnie w rzeczywistości. Jeśli wszystkie drzewa znikłyby nagle, nie można by mówić o żadnej „drzewości”, chyba że jako o wspomnieniu lub czystej abstrakcji.

Ockham utrzymywał, że wartościowe wytłumaczenie musi być oparte na prostych i obserwowalnych faktach uzupełnionych czystą logiką. Akceptacja tych warunków oznacza, że nie będziemy potrafili naukowo dowieść istnienia Boga lub Jego boskości ani żadnych innych prawd wiary. Taka konkluzja zupełnie go nie martwiła – uważał, że teologia to jedno (sprawa objawienia), a nauka to drugie (sprawa odkrycia)”.

Swoistą ciekawostką jest fakt, że najbardziej znane sformułowanie zasady (Entia non sunt multiplicanda praeter necessitatem)[2)] nie pochodzi od Ockhama, lecz powstało w XVII wieku. Określenie tej zasady jako brzytwy Ockhama pojawiło się po raz pierwszy u XVII-wiecznego filozofa i teologa Libertusa Fromondusa. Tak więc w XVII wieku brzytwa Ockhama została oddzielona od swego średniowiecznego kontekstu i jako zasada ekonomii myślenia stała się podstawą nowożytnej metodologii nauki. Zgodnie z tym ujęciem nie należy wprowadzać nowych pojęć i założeń, jeśli nie ma się ku temu mocnych podstaw.

Warto wreszcie zwrócić uwagę, że zasadę ekonomii formułował także Izaak Newton. W jego sformułowaniu brzmi ona: *„Nie należy uznawać więcej przyczyn dla rzeczy naturalnych niż takich, które są zarówno prawdziwe i wystarczające, by wyjaśnić ich cechy”*[3)].

Tomasz E. Kołakowski

[1)] Michael Macrone, Eureka!, Swiat książki, Warszawa 2003

[2)] Bytów nie należy mnożyć ponad konieczność

[3)] We are to admit no more causes of natural things than such as are both true and sufficient to explain their appearances.